

## Z PRACY MIEJSKIEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Za parę dni kończy się druga tura zebrań przedwyborczych kandydatów na radnych z wyborcami, w trakcie których możemy zapoznać się z programem działania przyszłych radnych. W kilka dni po przeprowadzeniu tych zebrań, pracę w kampanii przedwyborczej zakończy Miejskie Kolegium Wyborcze. Od tego momentu, całością spraw organizacyjnych związanych z wyborami zajmie się Miejska Komisja Wyborcza. Przypomnijmy więc zakres obowiązków i zasady działania tego organu.

W myśl Ordynacji wyborczej przeprowadzenie wyborów powie-

rzono zostało organom społecznym — komisjom wyborczym, które obowiązane są do sprawowania nadzoru nad ścisłym przestrzeganiem prawa wyborczego, czuwaniem nad zabezpieczeniem praw wyborców, przeprowadzeniem w sposób zgodny z ustawą głosowania i obliczeniem jego wyników oraz ustaleniem i ogłoszeniem wyników wyborów. Takie, w ogólnym zarysie, są zadania Miejskiej Komisji Wyborczej. A interpretując je w sposób bardziej szczegółowy, obowiązkiem MKW jest sprawowa-

(Dokończenie na str. 3)

## Radny — nieskazitelne oblicze moralne

Pilot doświadczalny I klasy i instruktor I klasy na śmigłowcach, instruktor I klasy na samolotach. Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego i członek zarządu Aeroklubu. Od 1953 roku zatrud-

niony w WSK. Od pierwszych dni do dzisiaj członek związku zawodowego. Od 1969 roku Szef Personelu Latającego. Aktualnie pracuje w zakładzie „Agro”.  
Nie mogłem w pełni — mówię

STANISŁAW GAJEWSKI, kandydat na radnego MRN z okręgu nr 5 — włączyć się do działalności społecznej. Teraz, gdy mniej latam w teren, dysponuję większą ilością wolnego czasu i chciałbym popracować społecznie dla środowiska i miasta. Związany jestem z rozwojem Świdnika, a doświadczając przez ten okres nabrałem sporo.

Zostając radnym byłbym reprezentantem grupy około 100 pilotów i 300 mechaników lotniczych. Znam to środowisko i wiem jakie ma kłopoty. O ile

Z okazji  
DNIA DRUKARZA  
współtwórcom „GŁOSU ŚWIDNIKA”  
NAJLEPSZE ŻYCZENIA  
składa  
Redakcja

## Święto strażaków

Trwające od 20 do 27 maja Dni Ochrony Przeciwpowarowej, inauguruje Dzień Strażaka. Jest to tradycyjne święto strażaków, również pracowników naszej Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej. Jest więc okazją, by spojrzeć bliżej na ich pracę, osiągnięcia.



Działalność tej służby to nie tylko wyjazdy do pożarów, ale także działalność prewencyjna. W wyniku kontroli w 1982 roku stwierdzono 266 usterek, w 1983 — 153, a w 1984 — około 45 (do 10 maja). Jak widać występuje tendencja spadkowa — to cieszy.

(Dokończenie na str. 2)

## PRACE DYPLOMOWE

Uczniowie opuszczający mury ZST zobowiązani są do wykonania prac dyplomowych z zakresu przygotowania zawodowego lub nauki zawodu. Są to prace przede wszystkim użyteczne, przeznaczone do wykorzystania w szkole, środowisku, w Wytówni. Wartość niewymierną mają wykonywane modele, przekroje, gabloty z przeznaczaniem na wyposażenie pracowni warsztatów szkolnych i samej szkoły. Takich pomoców nie można kupić w CEZAS-ie, gdyż ich nikt, poza uczniami, nie wykonuje.

W ubiegłym roku pisaliśmy o modelu śmigłowca do demonstracji rezonansu przyziemnego. Praca ta została nagrodzona w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, a co najważniejsze okazała się bardzo przydatna.

W bieżącym roku absolwenci ZST wykonali szereg interesujących, praktycznych prac dyplomowych. Z ramienia ZST plecie nad pracami sprawuje TADEUSZ PATEREK, który po rozmow-

(Dokończenie na str. 2)

## GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 22 (700)

31 maja 1984 r.

Cena 2 zł

## WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW SAMORZĄDU

Nowy system plac i statut samorządu — to główne tematy obrad odbytego 22 maja Walnego Zebrania Delegatów Samorządu Pracowniczego. Wcześniej, zagadnienia te uzyskały pozytywną opinię Rady Pracowniczej. Porządek obrad przewidywał również przyjęcie uchwały w sprawie uznania ważności odbytych w grudniu ub. roku wyborów samorządowych oraz wyjaśnienie niektórych okoliczności związanych z kwalifikacją pracowników na związkowe, wymienne wczas-y w NRD.

Do udziału w Walnym Zebraniu zaproszono z-cę dyr. d.s. ekonomicznych — JANA WIDZĄ i z-cę dyr. d.s. pracowniczych — JANĄ TKACZYKĄ. Uczestniczyli także: były przewodniczący Komitetu założycielskiego — NORBERT KSIEŚKI, przewodniczący — JAN JANIĄK. Obecni byli członkowie prezydium Rady Pracowniczej. Przewodnictwem obrad powierzono w tajnym głosowaniu STANISŁAWOWI BRODZIŃSKIEMU.

Informację o pracy komisji statutowej i ostatecznej wersji statutu samorządu przedsiębiorstwa przedstawił zebranym A. KOS-SOWSKI. Po krótkiej dyskusji i wyjaśnieniu pewnych wątpliwości związanych ze zmianami dokonanymi w sformułowaniach niektórych postanowień, Delegaci przyjęli Statut. Tym samym dokument ten może być teraz skierowany do zatwierdzenia przez organ założycielski przedsiębiorstwa, następnie rozpocznie się procedura związana z jego zarejestrowaniem przez sąd.

O projekcie nowego systemu plac a zwłaszcza o zmianach jakich dokonano w nim w wyniku konsultacji mówił dyr J. Widz. Informacje te oraz wnioski i za-pykania przekazywane delegatom z poszczególnych okręgów wyborczych były podstawą dyskusji. Większość głosów dotyczyła jednak szczegółów, wypowiadano się przeważnie w imieniu wąskich grup zawodowych czy też poszczególnych działów i wydziałów. Charakterystyczne, że zdaniem niektórych Delegatów — rzeczników tych grup — ich umiejętności czy też ważność wykonywanej pracy nie może być przez nikogo kwestionowana i w projekcie nowego systemu powinna być obłożona dość wyraźnymi preferencjami. Wymownym przykładem partykularnego pojmowania się roli w przedsiębiorstwie było stanowisko zajęte przez Delegata re-

prezentującego interesy mechaników lotniczych W-570.

Odnosząc należy jednak głosy dotyczące rozwiązań systemowych. M.innymi jedna z Delegatek zakwestionowała spełnienie



I. Sopiński, delegat z ZBR: chcielibyśmy usłyszeć od czasu do czasu jak to wszystko się „kręci”.

podstawowego chyba założenia systemu, stwierdziła mianowicie: opracowany projekt wciąż nie zapewnia możliwości systematycznego awansu finansowego wszyst-

kim grupom pracowniczym. Jako przykład wymieniała ona pracowników dniówkowych, których możliwości awansu kończą się na grupie 7. Dyrektor Widz odpowiadał na ten dość mocny zarzut użył również mocnych argumentów, mówiąc: (...) postulowana zmiana do projektu prowadziłaby do „spłaszczenia” plac i wykluczyła motywację materialną wykonywania pracy trudniejszej, bardziej fachowej, wymagającej odpowiednich predyspozycji, wiedzy i doświadczenia.



Jeśli kogoś nie zadowala zarobki uzyskiwane w systemie dniówkowym a posiada odpowiednią predyspozycję, nie stoi na (Dokończenie na str. 2)

sobie przypominam, dotychczas pilot zawodowy nie był radnym MRN. Bołaczka pilotów i mechaników to braki mieszkani, zresztą nie tylko tych grup.

Charakter pracy wymaga dłuższego rozstania z rodziną, co wpływa ujemnie na stabilizację życia rodzinnego, rzutuje to na bezpieczeństwo latania. Rozwiązaniem byłaby wymiana mieszkani. Jest to oczywiście projekt, a czy możliwy do rozwiązania? Sądzę, że tak.

Szkolenie pilotów i mechaników odbywa się na kursach, które dają jedynie przyuczenie do zawodu. Ten zawód należy mieć wyuczony, z pełnym zakresem wiedzy. Moja propozycja jest taka, by przy Zespole Szkół Technicznych utworzyć klasę, dającą w miarę pełne przygotowanie do zawodu.

Co z postawą pilota powinno cechować radnego?

Powinien być patriotą tego co robi. Wewnętrznie zdyscyplinowany, a musi to wynikać z psychiki, a nie nakazów.

Radny musi być odpowiedzialny, o nieskazitelnym obliczu moralnym.

(s)

## W pierwszej kolejności sprawy rolników

Pierwsze chwile rozmowy nie są wcale łatwe. Kandydatka na radną jest zakłopotana moją wizytą. Koleżanki pomagają przełamać lody, co wcale nie znaczy, że nie przeżywają jej zażenowania.

Trudno już dziś — mówi HENRYKA BUGIELSKA, kandydatka na radną do Wojewódzkiej Rady Narodowej, pracownica Gminnej Spółdzielni „S-CH” — chwalić się konkretnym, jasnym programem, z którym wy-

(Dokończenie na str. 3)

## Z czym do Poradni Wychowawczo — Zawodowej?

Liczba dzieci i młodzieży z niedomaganiem psychofizycznym ostatnio osiągnęła niepokojące rozmiary. W niższych klasach szkół podstawowych aż około 20 proc. dzieci ma trudności z opowaniem materiału programowego we właściwym czasie. Trudności te przejawiają się w nauce, zachowaniu, adaptacji szkolnej. Znaczący odsetek dzieci posiada wrodzone lub nabyte nerwice, wady słuchu, wymowy, trudności w percepcji wzrokowej — słuchowej itp. Zapotrzebowanie na porady wychowawczo-zawodo-

we jest więc aktualnie bardzo duże i niestety stale rośnie. Placówką zajmującą się tworzeniem dzieciom i młodzieży korzystnego rozwoju psychofizycznego jest w Świdniku Poradnia Wychowawczo-Zawodowa. Placówka ta istnieje już od ponad 15 lat. Jej współorganizatorem i prawie od początku dyrektorem jest mgr MARIA JARZYNA.

Teren działalności Poradni jest bardzo rozległy. Oprócz miasta Świdnika, działalnością swą obejmuje 9 zbiorczych szkół gminnych, 33 przedszkola, 49 szkół

podstawowych, 30 punktów filialnych, 11 szkół ponadpodstawowych i 2 państwowe zakłady wychowawcze dla dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim.

Zadania Poradni są rozległe i różnicowane. Podzielić je można na dwa zasadnicze kierunki działania. Pierwszy kierunek; to poradnictwo wychowawcze, którego działalność polega na udzielaniu pomocy szkołom, instytucjom, placówkom oświatowo-wychowawczym oraz rodzicom spec-

(Dokończenie na str. 2)



# WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW SAMORZĄDU

(Dokończenie ze str. 1)

przeszkodzić by pracownik uzyskał odpowiednie kwalifikacje i zmienił rodzaj wykonywanej pracy na taką, która zapewni spełnienie jego ambicji zawodowych i finansowych (...).

Krytycznie odniesiono się także w dyskusji do przedłużającego się czasu wprowadzenia nowego systemu plac. Dyr. Widz wyjaśnił: (...)pracowanie, skonsultowanie, zatwierdzenie a następnie wdrożenie całkowicie nowych systemowo rozwiązań placowych, obejmujących kilkutyśniczną załogę, jest zajęciem dość pracochłonnym i wymagającym do spełnienia określonego czasu. Dyrekcja jest świadoma faktu, że pracownicy oczekują rychłego wprowadzenia zmienionego systemu wynagrodzeń, co będzie również korzystne dla przedsiębiorstwa, i uczyni w tej sprawie wszystko, by w czasie możliwie jak najkrótszym nowy system plac uczynić obowiązującym.

Dyrektor odpowiadał także na inne pytania, wyjaśniał niejasności, kilka ze zgłoszonych spraw (np. kwestię kwalifikacji pracy mecha-

ków samochodowych) przyjął do rozpatrzenia.

W trakcie dyskusji zgodnie prezentowano pogląd, że poszczególne



gólne działy i wydziały, w których konsultowano system powinny otrzymać informację o losach zgłaszanych wniosków i uwag.

Dyr. Widz uznał argumentację delegatów za słuszną i oświadczył że poszczególne komórki organizacyjne dostaną żadaną informację. Będzie ona dostępna dla wszystkich pracowników.

Uwzględniając wcześniejszą opinię Rady Pracowniczej oraz przebieg dyskusji Walne Zebranie Delegatów Samorządu Pracowniczego podjęło większością głosów uchwałę, w której akceptuje projekt nowego systemu wynagradzania pracowników WSK i upoważnia dyrektora przedsiębiorstwa do podpisania odpowiedniego porozumienia w sprawie przyjęcia nowego systemu z Zarządem Zakładowym NSZZ pracowników WSK.

Zebrań zakończyło podjęcie uchwały w sprawie podziału czasów w NRD i zgłaszanie wniosków o charakterze organizacyjnym.

(j)

## Prace dyplomowe

(Dokończenie ze str. 1)

wie z chirurgiem z Ośrodka Rehabilitacji zaproponował grupie uczniów wykonanie przyrządu do nastawiania złamań i zwichnięć przedramienia i nadgarstka.

EWA SACZUK, MAREK KOZAK, WALDEMAR SKULIMOWSKI, JERZY WARPAS, KRZYSZTOF NABOŹNY i RYSZARD SZPONAR pod kierunkiem ZYG-MUNTA SKIBY podjęli się tego zadania. Dysponowali jedynie małym zdjęciem otrzymanym od lekarza — chirurga. Włożyli dużo pracy, pomysłowości i przyrzad własnoręcznie z materiałów odpadowych wykonali.

Praca została zgłoszona do udziału w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Wzbudziła duże zainteresowanie, ponieważ jest to unikalna konstrukcja w Polsce. Autorzy zostali laureatami Turnieju.

Przyrzad zostanie wkrótce przekazany do ośrodka Rehabilitacji.

Na temat zalet przyrządu mówi chirurg — ortopeda ANDRZEJ TŁUCZKIEWICZ z Ośrodka, pomysłodawca tematu: konstrukcja uczniów ZST jest modernizacją przyrządu znanego pod nazwą aparat Sokołowskiego, który prawdopodobnie nie jest produkowany. Wykorzystywany będzie przy nastawianiu złamań dalszej nasady kości promieniowej z przemieszczeniem. Złamania takie powstają przy upadkach na ręce. Dotychczas wszystkie czynności przy składaniu złamań, a zwłaszcza naciągnięcie przedramienia wykonywał chirurg swoimi rękami. Przy korzystaniu z tego przyrządu będzie większa możliwość manipulacji.

Drugą pracą, także z działy medycznej, jest przyrzad do rehabilitacji kończyn dolnych. Nie wszyscy pacjenci mogą korzystać z roweru, najbardziej popularnego przyrzadu.

MARIA SZYMCHAK, EDWARD AUGUSTOWSKI, STANISŁAW GRENDA, MARIUSZ FARIAN, ZBIGNIEW KNAP zaprojektowali i wykonali przyrzad, który można, na dowolnej wysokości przypinać do drabinek gimnastycznych. Poza tym istnieje możliwość regulacji położenia pedałów. Wyeliminowany został uciążliwy element — łańcuch. Natomiast pacjent leży na podłodze, na materacu i „kreśli” wymaganą przez lekarza ilość kilometrów.

Warto jeszcze wspomnieć o pracach, co prawda teoretycznych, z kierunku lotniczego. Temat jednej z prac brzmiał: „Dobór śmigła dla lotniczych konstrukcji słabosilnikowych”. W pracy, wykonanej pod kierunkiem RYSZARDA MARKIEWICZA, uczniowie zawarli informacje o ultralekkich konstrukcjach lotniczych

z ULM-ach, śmigłach samolotowych, ich aerodynamice. Na podstawie obliczeń wykonanych przez uczniów można dobrać do danej konstrukcji lotniczej śmigło. Dyrekcja ZST zainteresowana jest kontynuowaniem tego tematu. Podobnie jak tematu pracy „Przystosowanie samochodowych silników tłokowych do napędu konstrukcji lotniczych”. Warunkiem jest posiadanie silnika, a wiadomo, że najchętniej wykorzystywanym jest silnik samochodu „Trabant”.

Warto również wybiec nieco w przyszłość. Temat pracy dyplomowej, o ile jest pracochłonna,

uczeń może otrzymać w przedostatniej klasie. ANDRZEJ SI-DIROWICZ z klasy lotniczej zaproponował, że wykona model śmigłowa sterowany radiem.

Prace przy modelu już trwają. Z tych informacji wynika, że wykonanie prac dyplomowych jest metodą podnoszenia wiedzy, etyki zawodowej, fachowości. Podejmowanie tematów użytecznych to nauka myślenia w kategoriach potrzeb społecznych, bez naciągania rzeczywistości do naszych ambicji technicznych. To w pracy zawodowej procentuje.

(as)

## Święto strażaków

(Dokończenie ze str. 1)

Do wydziałów, w których usterek jest najmniej należały: 300, 400, 370, 210, 220, 020, 030 i ZBR. Kierownicy tych wydziałów szczególnie dbają o przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych natomiast w innych — co trzeba zaznaczyć — następuje poprawa.

W zakresie działalności operacyjnej strażacy ZZSP w 1983 r. wyjeżdżali 26 razy do zapłonów, w 1984 — 4. Natomiast do pożarów w 1983 roku było 30 wyjazdów, w 1984 roku — 8. Zmora są wyjazdy do fałszywych alarmów. W br. było ich 152.

## Na „jedynce”

MÓWI PRACOWNIK W-310: Jakies dwa tygodnie temu zgłoszono przewodniczącemu wydziałowej organizacji związkowej potrzebę otwierania, zwłaszcza w południe (upały) górnych okien tzw. świetlików, ponieważ wewnątrz hali, zwłaszcza w centrum, jest bardzo duszno. Czas leci, zbliża się lato a sprawa nie załatwiona.

Od redakcji: Znakomity to przykład... braku inicjatywy i zainteresowania własnymi przedziadkami; własna wygodą. Braku inicjatywy od góry do dołu i z powrotem. Od szeregowego pracownika (nawet tego zgłaszającego problem) przez mi-

stra, przedstawicieli wydziałowych organizacji na kierownika kończąc. Najlepiej, żeby świetliki otwierały krasnoludki!!!

MÓWI PRACOWNIK W-320: W maju 1983 roku a więc dokładnie rok temu złożyłem wniosek racjonalizatorski. Po 10 miesiącach okazało się, że sprawa jest na dobrej drodze. Pieczęć z wnioskiem otrzymałem również. Tylko pytam: kiedy zostanie wdrożony? I niech nikt nie próbuje mieć do mnie pretensji, że z racjonalizacji na długo zostałem „wyleczony”!

(kw)

## FAKTY MÓWIĄ

Jak podaje „Przegląd Techniczny” za dwutygodnikiem „Służba Zdrowia”, opublikowano listę laureatów specjalnych nagród ministra zdrowia i opieki społecznej. Z 53 nagród I i II stopnia — 34 to jest 64 proc. przypada lekarzom piastującym funkcję dyrektora lub równorzędną (np. lekarza wojewódzkiego). 16 nagród (30 proc.) otrzymali kierownicy, a je-

dynie 3 (6 proc.) — lekarze nie pełniący żadnej funkcji administracyjnej.

Biorąc pod uwagę fakt — komentarz „Przegląd” — że aż 94 proc. lekarzy wyróżnionych przez ministra zajmuje się „leczeniem” służby zdrowia, a jedynie 6 proc. leczeniem ludzi, należy wnosić, że stan owej służby jest o wiele poważniejszy niż sugeruje prasa...

## Z czym do Poradni Wychowawczo-Zawodowej?

(Dokończenie ze str. 1)

alistycznej pomocy w określeniu optymalnych warunków rozwoju każdego dziecka.

Specjaliści z tej placówki prowadzą badania diagnostyczne dzieci i młodzieży w aspekcie psychologicznym, pedagogicznym i logopedycznym. Poważny dział pracy stanowi orzecznictwo i kwalifikacja dzieci do różnych form pomocy i kształcenia specjalnego np. orzekanie o dojrzałości szkolnej dzieci 6 i 7-letnich, przyspieszanie obowiązku szkolnego bądź odroczenia obowiązku szkolnego z uwagi na opóźnienia rozwojowe wynikające często z zaniedbań środowiskowych.

Poradnia wydaje także orzeczenia o potrzebie zorganizowania nauczania indywidualnego w domu dla dzieci chorych i kalekich. Dla uczniów o wybitnych zdolnościach orzeka o możliwości śródrocznej promocji do klasy programowo wyższej. W zakresie wymienionej problematyki szeroko współpracuje z pedagogami ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych, instytucjami i organizacjami społecznymi, a przede wszystkim ze służbą zdrowia oraz innymi stowarzyszeniami zajmującymi się sprawami dziecka.

Drugą dziedziną działalności Poradni jest poradnictwo zawodowe, polegające m.in. na udzielaniu pomocy szkółom w zakresie prowadzenia orientacji szkolnej i zawodowej polegającej na przygotowaniu młodzieży do właściwego wyboru zawodu zgodnie z predyspozycjami psychofizycznymi, zainteresowaniami, uzdolnieniami oraz zapotrzebowaniem na rynku pracy. Pracownicy Poradni prowadzą też badania diagnostyczne uczniów klas ósmych stojących przed wyborem zawodu, a także uczniów klas maturalnych liceów ogólnokształcących.

W zakresie statutowych obowiązków Poradni znajduje się także obowiązek prowadzenia zajęć specjalistycznych z dziećmi i młodzieżą. Są to m.in. zajęcia korekcyjno-kompensacyjne dla

dzieci z fragmentarycznymi defektami w rozwoju, zajęcia logopedyczne dla dzieci z zaburzeniami mowy oraz zajęcia psychoterapeutyczne młodzieży z zaburzeniami osobowości.

Zakres pracy Poradni Wychowawczo-Zawodowej jak widoczne jest bardzo rozległy. Zapotrzebowanie na jej usługi jest bardzo duże i niestety stale rośnie. Liczba specjalistów zatrudnionych w Poradni — 6 psychologów, 2 pedagogów i 5 pedagogów, już dawno nie przestawała być wystarczającą.

Warunki lokalowe tej placówki także pozostawiają wiele do życzenia. Niemniej jednak, kadra fachowa Poradni nawet przy takiej wielkości zatrudnienia spełnia swoją rolę. Rocznie przyjmie się tu 1200 do 1400 pacjentów w wieku od 3 do 21 lat. Wieloletni i wyświadczeni z wyroku, jako pracownicy Poradni, kładą w udzielaniu pomocy specjalistycznej dzieciom i młodzieży. A efekty pracy, jak

rzymuje mgr Maria Jarzyna, dużym stopniu zależą od samych rodziców. Im wcześniej z dziećmi z niedomaganiem psychofizycznym udadzą się do Poradni, tym efekty będą szybsze. Jeżeli dziecko uczęszcza do szkoły lub przedszkola, może być zgłoszone na leczenie za pośrednictwem nauczyciela lub wychowawcy. Natomiast jeśli rodzice chcą zachować ten fakt w tajemnicy, sami mogą przyprowadzić dziecko do Poradni. Z takiej możliwości korzystają także młodzież, zwracając uwagę na dużą liczbę zgłoszeń czasami na przyjęcie czeka około miesiąca.

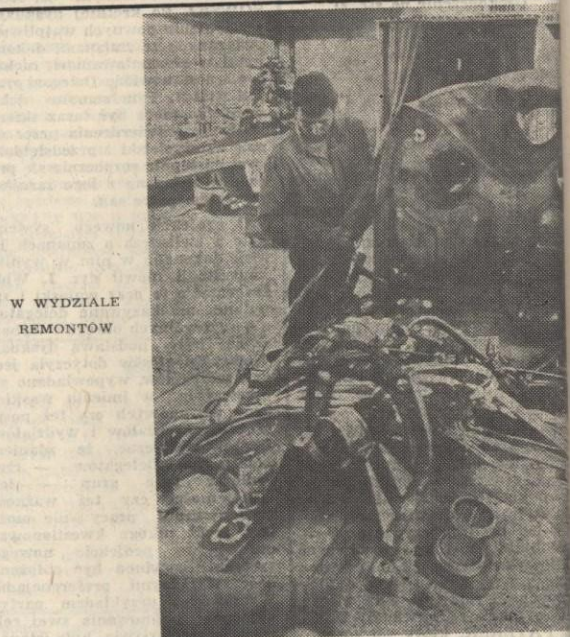
Zainteresowanych informujemy, że Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Świdniku mieści się przy ulicy Kolejowej 10 i pracuje: w poniedziałki i wtorki od godziny 8 do 18, środy od 8 do 15 a w czwartki i piątki od 8 do 16. Rejestracji można dokonać także telefonicznie. Wszelkie porady oraz pomoc dla dzieci i młodzieży jest bezpłatna.

## Sukces modelarzy

Onegdaj na Zalewie Zembrzyckim odbyły się kolejne wojewódzkie zawody modeli pływających, w których udział wzięli modelarze ze spółdzielni mieszkaniowych z województwa lubelskiego. Pomimo, iż zawody stały na wysokim poziomie, po raz drugi z rzędu, zespołowe zwycięstwo odniósł modelarz z Osiedlowego Domu Kultury przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, w związku z czym zakwalifikowali się do rozgrywek ogólnopolskich, które

odbędą się w pierwszych dniach czerwca br. w Szczecinie.

Autorami tegorocznego zwycięstwa są: Krzysztof Zsostak, zdobywca pierwszego miejsca w klasie DX startu, Mariusz Wójcik, który zdobył drugie miejsce w klasie DX i Zbigniew Raczynski, który zdobył drugą lokatę w klasie FSX (modelalnie sterowane). Instruktor świdnickich modelarzy jest Andrzej Wójcik.



fol. Waldemar Wawrzysz



## POZNAJMY KANDYDATÓW NA RADNYCH

Wojewódzka Komisja Wyborcza w dniu 23 maja br. ogłosiła nazwiska kandydatów na radnych z okręgu wyborczego nr 13 obejmującego miasto Świdnik do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. Na liście tej znaleźli się:

**JERZY DERDEJ** — ślusarz w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, **HENRYKA BUGIELSKA** — referent do spraw skupu w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Świdniku, **ŁUCJAN CHOLEWA** — dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Świdniku, **ANNA BOGUTA** — referent do spraw usług w Spółdzielni Pracy Dzielniarsko-Włókienniczej im. M. Fornalskiej w Świdniku, **TADEUSZ KOWALCZUK** — ustawiacz w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, **WOJCIECH DUDZIK** — przewodniczący Zarządu Zakładowego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, **MARIA CZUWARA** — referent do spraw produkcji w Spółdzielni „Pracy Dzielniarsko-Włókienniczej” im. M. Fornalskiej w Świdniku, **ANDRZEJ KOKOSZKA** — kierownik działu technologicznego w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, **JANUSZ MRÓZ** — starszy mistrz w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Świdniku, **WIESŁAWA WROŃSKA** — kontroler jakości wyrobów w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku.

Miejska Komisja Wyborcza w dniu 23 maja br. podała do publicznej wiadomości nazwiska kandydatów na radnych do Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku.

♦ W okręgu wyborczym nr 1 obejmującym Kolonię Świdnik, Biskupie, Adamów, osiedle Żwirki i Wigury oraz osiedle Radość, kandydatami na radnych są:

**HENRYK WOJCIK** — przewodniczący MK SD w Świdniku, pracownik Lubelskich Zakładów Graficznych, **WIKTOR NIESPODZIEWANY** — rzemieślnik Usługowy Zakład Szklarski, **ZOFIA SZPAKOWSKA-HOTŁOŚ** — rencistka, działaczka społeczna, **HELENA ZIELIŃSKA** — emerytka, działaczka społeczna, **JOZEF JUŚIAK** — rolnik, **ANTONI BUKOWSKI** — rolnik, emeryt, **EDWARD KOMOROWSKI** — rolnik, **TADEUSZ SKOCZYŁAS** — rolnik, **KAZIMIERA POTOCKA** — pracownik umysłowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, **TADEUSZ LIPINSKI** — pracownik techniczny WSK, **KAZIMIERZ MENDON** — inż. mechanik WSK, **REGINA PORĘBSKA** — nauczycielka, Szkoła Podstawowa nr 2.

♦ Okręg wyborczy nr 2 obejmujący Kolonię Krepiec:

**BARABAS BOLESŁAW** — nauczyciel, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1, **BORTACKA HALINA** — gastronom, **PSS Spółem, MACIK ZYGMUNT** — rolnik, **MAŁEC TADEUSZ** — inż. rolnik, Spółdzielnia Mieszkaniowa, **NIE-DZIAŁEK WŁADYSŁAW** — rolnik, **DZIOBAŁ KAZIMIERZ** — rolnik.

♦ Okręg wyborczy nr 3 obejmujący ulice: Czeresińska, Spadochroniarzy, Skarżyskiego, Raclawicka 30, 32, 36, 38, 39, 41, 43, 45, Przędzarni Pracy 34, 36, Parcelowa, Widok, Przechodnia, Szeroka. Kandydaci na radnych:

**GLINKA TADEUSZ** — geodeta, Biuro Proj. Mel. Wodnych w Lublinie, **KOŁODZIEJCZYK MIECZYSLAW** — inż. budowlany, Zakład Metalowy, **PIONOŃ ZDZISŁAW** — pracownik Rej. Urzędu Spraw Wewnętrznych, **JÓZWIĄK ALINA** — nauczycielka, Przedszkole nr 8, **MISZTAŁ MIECZYSLAW** — pracownik umysłowy Spółdzielni Pracy Dzielniarsko-Włókienniczej im. M. Fornalskiej, **LIZUN ZDZISŁAW** — pracownik Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, **KANIA WITOLD** — pracownik Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, **DUDZIK WOJCIECH** — inż. mechanik, WSK, **LISTOS TADEUSZ** — lek. med. Zespołu Opieki Zdrowotnej, **KOŁODZIEJ ANDRZEJ** — techn. mechanik, WSK, **RODAK BARBARA** — pracownik umysłowy PSS Spółem, **KACZANOWSKA ALEKSANDRA** — nauczycielka, Szkoła Podstawowa nr 3.

♦ Okręg wyborczy nr 4 — ulice: Sławińskiego 1, 3, 5, Środkowa 10, 12, 14, 22-Lipca 13, 15, 17, Bankowa 6. Kandydaci na radnych: **CIEŚLAK JANINA** — technik chemik, Zakł. Wyrob. z Tworzyw Sztucznych Polmo FSC, **LABECKA KLARA** — pracownik umysłowy Gminna Spółdzielnia „Sch”, **CHALAS MARIAN** — ekonomista WSK, **PODGÓRSKI PIOTR** — techn. mechanik WSK, **DRABEK MIECZYSLAW** — emeryt, **KOTOWSKI STANISŁAW** — technik mechanik WSK, **GUMIENNICZEK ELŻBIETA** — laborant WSK, **NIEWIADOMSKA ELŻBIETA** — technik mechanik WSK.

♦ Okręg wyborczy nr 5 — ulice: Raclawicka 28, 29, 31, 33, 35, Czeresińska 12, Spółdzielca 1, 3, 22 Lipca 14, 16, Kilińskiego 1, 3, Skłodowskiej 2, 3, Sławińskiego 7, 9, 11. Kandydaci na radnych: **PIEKARSKI ZBIGNIEW** — inż. mech. WSK, **BUDZICZ TADEUSZ** — ślusarz, Przedsiębiorstwo Robót Górniczych w Łęcznej, **CZAJKOWSKI ŁUCJAN** — emeryt, działacz społeczny, **POLISZUK STANISŁAW** — emeryt, **CHOJNACKA FELIKSA** — mgr inż. rolnik, Urząd Miejski, **JURCZUK IRENA** — pracownik umysłowy, Urząd Miejski, **GRYGO JERZY** — inż. mech., WSK, **BERNAT HALINA** — nauczycielka, Szkoła Podstawowa nr 3, **KARAS JADWIGA** — nauczycielka, Zespół Szkół Techn., WSK, — **GAJEWSKI STANISŁAW** — pilot WSK, **ROMANEK STANISŁAW** — technik mechanik WSK, **SZPEFLIK TADEUSZ** — inż. mech. WSK.

♦ Okręg wyborczy nr 6 — ulice: Świerczewskiego 1, 3, 5, 7, 9, 13, H. Sawickiej 3, 5, 7, 2, 6, 8, 10, Nowotki 6, 3, 22 Lipca 3, 7, 4, 8, Bucza 4, 6, 8, Sławińskiego 2, 4, 6, 8, 10, 12, 13. Kandydaci na radnych: **BOGUSZ STANISŁAW** — krawiec, Usługowy Zakład Krawiecki, **WOJCIK EUGENIUSZ** — krawiec, Usługowy Zakład Krawiecki, **JÓZEFOWICZ KRYSZYNA** — emerytka, działaczka społeczna PAX, **SOBKÓ STEFANIA** — prac. umysłowy, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne w Lublinie, **BARSCZ ZYGMUNT** — techn. mechanik, Spółdzielnia Mieszkaniowa, **KARAS TADEUSZ** — nauczyciel ZSZ, **KAMIŃSKI HENRYK** — techn. mechanik WSK, **WIELGOMAS LEOPOLD** — ślusarz, WSK, **ILNICKI KAZIMIERZ** — emeryt, działacz społeczny, **TALAREK KAZIMIERZ** — ślusarz WSK, **KOCHLIK LESZEK** — techn. mechanik, WSK, **BASZCZUK HELENA** — techn. mech. WSK.

♦ Okręg wyborczy nr 7 — ulice: Świerczewskiego 15, 17, Tuwima 1, 2, Słowackiego 1, 3, 5, 6, 7, 8, Kochanowskiego 4, Sławińskiego 14, 16, 18, 20, 17, 1-go Maja 6, 3-go Maja 1, 3. Kandydaci na radnych: **MICIUL JERZY** — pracownik umysłowy, PKS Avia, **MICHAŁSKI WŁODZIMIERZ** — oficer Wojska Polskiego, WSK, **KOC LUDMILA** — sprzedawca, PSS Spółem, **MACENKO EDWARD** — prac. umysłowy WSK, **WIDERA FRANCISZEK** — emeryt działacz społeczny rad narodowych, **LEWAK MAREK** — nauczyciel, Szkoła Podstawowa nr 4, **OLEJKO JOLANTA** — mgr. inż. ogrodnik, ZW ZMW, **PIOTROWSKI ZDZISŁAW** — prac. umysłowy WSK.

(Dokończenie na str. 4)

## Z PRACY MIEJSKIEJ KOMISJI WYBORCZEJ

nie nadzoru nad ścisłym przestrzeganiem przepisów Ordynacji wyborczej oraz przepisów wydanych na jej podstawie na obszarze działania właściwej rady narodowej. W tym celu organizowane są spotkania z przewodniczącymi i sekretarzami obwodowych komisji wyborczych, na których wyjaśnia się podstawowe zasady prawa wyborczego oraz omawia zadania i tryb pracy komisji obwodowych w okresie wyłożenia listy wyborców. W ramach tego obowiązku członkowie Komisji powinni interesować się np. terminowym załat-

wieniem przez organy administracji państwowej reklamacji wniesionych w sprawie nieprawidłowości listy wyborców, wyposażeniem i urządzeniem przez te organy lokali wyborczych itp.

Kolejnym ważnym punktem pracy MKW jest rejestrowanie list kandydatów na radnych. Jest to bodaj najbardziej odpowiedzialny etap pracy w okresie przedwyborczym, ponieważ w tym czasie należy sprawdzić zgodność listy wyborczej z wymogami ustalonymi w przepisach prawa wyborczego. Zakończenie tej pracy wiąże się z ogłoszeniem danych o kandydatach na radnych. Ostatnim etapem pracy Komisji,

przed głosowaniem, będzie przygotowanie i dostarczenie obwodowym komisjom wyborczym kart do głosowania i kopert. Po zakończeniu głosowania, Miejska Komisja Wyborcza przystąpi do ustalenia jego wyników i sporządzi protokoły głosowania, po czym nastąpi ogłoszenie wyników wyborów. Do zadań MKW należy także rozpatrywanie skarg na działalność komisji wyborczych niższego stopnia. Natomiast sprawowanie nadzoru nad technicznym przygotowaniem do wyborów należy do obowiązków Miejskiego Biura Wyborczego.

am

## W pierwszej kolejności sprawy rolników

(Dokończenie ze str. 1)

stępować się będzie na forum rady miejskiej czy wojewódzkiej. Z takim programem będą występować dopiero radni, którzy utworzą nową radę. Dzisiaj można tylko sygnalizować te najważniejsze, kompleksowe problemy.

Jako mieszkanka Świdnika, znam je dobrze. Najważniejsze do załatwienia sprawy dotyczą funkcjonowania handlu, budownictwa mieszkaniowego, zakończenia budowy ujęcia wody, budowy oczyszczalni ścieków, opieki lekarskiej i te sprawy trzeba forsować w województwie.

Oprócz jednak tych głównych spraw, każdy z nas reprezentuje określony zakład pracy, środowisko i będzie w przyszłej pracy zajmował się sprawami najlepiej sobie znanymi.

Moja 13-letnia praca w spółdzielni, w dziale obrotu rolnego, dała mi możliwość zapoznania się z problemami rolników naszego terenu, to zobowiązuje mnie do prezentowania spraw

związanych z rolnictwem, bliższego zajęcia się nimi.



Znam bólaczki rolników, wiem ile wysiłku wymaga załatwienie nawet drobnej sprawy. Problemy z zakupieniem sprzętu rolnego, materiałów budowlanych, środków ochrony roślin — to codzienność.

Wiesz czeka na załatwienie wielu innych spraw, nie tylko tych gospodarczych. Młodzi rolnicy chcą żyć inaczej, wygodniej. To co w mieście jest już normalnym zjawiskiem, na wsi ciągle należy do luksusu. Przykładem może być tu możliwość korzystania z bieżącej wody i z wanny w łazience. Jeśli nie będziemy o tym pamiętać, wiesz wyłudni się zupełnie.

W naszym świdnickim rejonie obejmującym siedem wsi, mimo bliskości miasta, gospodarstwa w większości prowadzone są przez ludzi starszych.

Maksymalne ułatwienie życia na wsi to problemy, które powinna nowa rada, w tym przecież rolniczym regionie, dostrzegać wyraźnie.

iw.

## Zaszczyt ale i obowiązek

JAN PATRZYŁAS pracuje w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego od 17 lat. Po raz pierwszy kandyduje na radnego Miejskiej Rady Narodowej. Należy do ZS-MP; jest członkiem Rady Pracowniczej. O zbliżających się wyborach do rad narodowych swoich refleksjach, spostrzeżeniach mówi śmiało, chętnie. Widać, że wie czego chce!

Zgodziłem się kandydować na radnego, mimo, że wcześniej poza działalnością w radzie pracowniczej, z pracą społeczną zbyt dużo do czynienia nie miałem. Dlaczego się zgodziłem? Jestem — a właściwie wydaje mi się, że jestem — wrażliwy na sprawy społeczne. Chciałbym pomóc innemu człowiekowi i staram się o ile jest to możliwe pomagać. Zdaje sobie sprawę, że wybór do rady narodowej to wielki zaszczyt dla radnego, ale jeszcze większy obowiązek.

Kandyduję w okręgu wyborczym nr 10 (lokal mieszczący się w Szkole Podstawowej nr 1). Co cieszę w obliczu zbliżających się wyborów? Cieszy nas zainteresowanie, dyskusje wśród wyborców na temat zbliżającej się daty 17 czerwca. Martwi fakt, że na pierwszych spotkaniach konsultacyjnych było zbyt mało obywateli. W efekcie nie wszyscy wyborcy mieli okazję poznać najpierw kandydatów na kandydatów na radnych, a tym samym i kandydatów. Chciałabym powiedzieć, że nie zależy chyba nam na 99,9% wyborców! Wystarczy, jeżeli będzie ich 70%, ale tych, którzy bez agitagii ale z przekonaniem przyjdą spełnić obywatelski obowiązek. Radnych ma być siedemdziesięciu, we wstępnej fazie zgłoszono osób ponad 300 — „sito” więc było duże. O przypadku nie może być mowy.

Zresztą kandydat powinien uczestniczyć w zebraniach w swoich okręgach, aby być lepiej poznany przez ludzi. Ja uczestniczyłem w 3 zebraniach. Najważniejsze spostrzeżenie było takie, że ludzie mówili aby tych którzy nie przychodzili na spotkania po prostu skreślać. To słuszne, bo wiem nie powinno nam zależeć na figurantach, osobach lekceważących

sobie obowiązki. Zresztą przecież świadczą to najlepiej o podejściu do pracy społecznej, szczególnie w perspektywie ich przyszłej działalności. Sprawy do załatwienia przez radę na-



rodową w nowej kadencji — zresztą kadencji nie zapowiadającej się na najłatwiejszą — jest bardzo dużo. Nie wiem czy wszystko uda się załatwić przez nową radę — boję się, że nie — ale najważniejsze aby załatwić tyle ile jest możliwe! Najważniejsze, najpilniejsze (moim zdaniem) sprawy to:

♦ przychodnia dziecięca na Sławińskiego jest stanowczo niewystarczająca na potrzeby miasta: lokatory zamieszkujący w tym samym budynku narzekają, że od 4-tych rano jest krzyk, wrzawa i tłok na klatkach. ♦ teraz osiedle Sławińskiego — Wschód czyli tam gdzie mieszkam i znam teren. Prace nad budową pawilonu handlowego rozpoczęto już bardzo dawno. Stoją nagle zamontowane konstrukcje ale... obecnie nie robi się tam nic. Osiedle więc się rozrasta ale obiektów tzw. towarzyszących nfe przybywa.

♦ palącą sprawą jest zakończenie rozbudowy piekarni; dalej przyspieszenie tempa modernizacji oczyszczalni ścieków.

♦ wracam do służby zdrowia, maksymalne przyspieszenie prac nad oddaniem do użytku budowanego skrzydła szpitala.

♦ padają różne opinie na następujący temat: czy stać nas obecnie na budowę domu kultury? Moim zdaniem, przede wszystkim trzeba pamiętać o tym, że aktualnie przecież budowy domu kultury nie rozpoczynamy, na razie jeszcze zbieramy środki. Budować będziemy wtedy, gdy będziemy mieli przynajmniej 500% funduszu. A przy okazji chcę przypomnieć, że dom kultury to nie jest w Świdniku nic nowego. Już kilkanaście lat temu mówiono o budowie tego typu obiektu. Część ludzi jest zdania, że nas obecnie nie stać na taką inwestycję. A ja mówię, że jak nie weźmiemy się za to dzisiaj czy jutro, to nie zrobimy tego nigdy. Może budowa potrwa długo, ale wierzę że przynajmniej moje dzieci będą miały gdzie pójść!

♦ kolejna sprawa — która nawet wiąże się z poprzednią to demoralizacja młodzieży. Dom kultury być może byłby lekarstwem na ten postępujący i szkodliwy dla miasta i społeczeństwa proces.

♦ na zakończenie temat żelazny: BUDOWNICTWO I MIESZKANIA a raczej ich brak! I nie tylko brak mieszkań jest tu najistotniejszy, ale także niewłaściwa gospodarka zasobami mieszkaniowymi. Bo jak wytumaczyć fakt, że jeden ma warunki bardzo ciężkie, a inny mieszka w lokalu spółdzielczym a dom... wynajmuje. To jest bulwersujące a... lekarstwa znaleźć nie można. Hasło: jedno mieszkanie dla jednej rodziny pozostaje nadal tylko „hasłem”!

Na zakończenie chcę dodać, że jeżeli tylko zostanie wybrany do rady to zapewnię, że zrobię wszystko aby został ślad po mojej działalności!

notował: kw



## POZNAJMY KANDYDATÓW NA RADNYCH

(Dokończenie ze str. 3)

◆ **Okręg wyborczy nr 8** — ulice: Świerczewskiego 21, 23, 25, 33, 29, 35, Mickiewicza 1, 5, 4, 6, Słowackiego 10, 14, 9, 11, 13, Kochanowskiego 3, Konopnickiej 2, Sławińskiego 22, 24, 26, 30, Kopernika 1, 6, Kandydaci na radnych:

MAJCHROWSKI TADEUSZ — inż. elektryk WSK, CYBART ALFRED — inż. mechanik WSK, SZYMONCZYK ZYGMUNT — mgr ekonomii WSK, KOZAK MARIAN — techn. mechanik WSK, JAROSZEWICZ KRYSZYNA — pracownik umysłowy, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia, FIK JAN — inż. mechanik WSK, MARYNIAK BOGUSŁAW — konstruktor lotniczy WSK, RZYMSKI CZESŁAW — mechanik lotniczy WSK, WOLINSKI WITOLD — inż. elektryk, SKR, KRZYMOWSKI SŁAWOMIR — emeryt, działacz społeczny SD.

...

◆ **Okręg wyborczy nr 9** — ulice: Sławińskiego 19, 21, 23, 32, 34, 36, Kosynierów 3, 5, 7, Hotelowa 4, 6, Kościuszki 6, 10, 3, 5, 3-go Maja 4, 6, 8, 10, 3, 5. Kandydaci na radnych:

ARASIMOWICZ SZYMON — techn. mechanik, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, z-ca dyrektora do spraw mieszkaniowych, KUBICKA EWA — emerytka, działaczka społeczno-polityczna, STĘPIEN STEFAN — techn. mechanik WSK, TOMASIK ZOFIA — pracownik umysłowy KZ PZPR WSK, MAZUR ZDZISŁAW — emeryt, działacz społeczno-polityczny, KACZMAREK TADEUSZ — ślusarz WSK, ROMAŃSKA MARZENA — nauczycielka, Szkoła Podstawowa nr 1, KACZOROWSKA JANINA — pracownik fizyczny, Przedszkole nr 11, JASZYNA ELŻBIETA — nauczycielka, Szkoła Podstawowa nr 4, SIKORSKA ELŻBIETA — pracownik fizyczny WSK, PAPIŃSKA HALINA — sprzedawca, PSS Społem, ZAŁOGA EWA — techn. rolnik, WSK.

...

◆ **Okręg wyborczy nr 10** — ulice: Sławińskiego 25, 27, 29, Kopernika 12, 14, 16, Turystyczna 2, 4, 6, Kosynierów 13, 15, Wójtowicza 2, 4, 6, 8, 10, 3. Kandydaci na radnych:

BOROWIK ADOLF — techn. finans. WSK, IWANŃSKI ANDRZEJ — techn. mechanik WSK, CIOZDA WŁADYSŁAW — techn. mech. WSK, KOWALCZYK HENRYK — mechanik, Zakłady Wyr. z Tworzyw Sztucznych Polmo FSC, KIEJDA JADWIGA — pracownik umysłowy WSK, MAZUR BOGDAN — technik mechanik WSK, BOGUTA ANNA — techn. ekonom., Spółdzielnia Pracy Dziełarsko-Włókiennicza, STĘPIAK STANISŁAW — spawacz WSK, PATRZYLA JAN — technik mechanik WSK, ŁADNY ROMAN — ślusarz WSK, CHLEBNIKOW TERESA — pracownik umysłowy, PSS Społem, KOLTUNIK KRZYSZTOF — szlifler WSK.

...

◆ **Okręg wyborczy nr 11** — ulice: Racławicka 17, 19, 3, 5, Głowackiego 3, 5, 7, 9, Kopernika 11, 13, 20, Kosynierów 19, 21, Głowackiego 6, 8. Kandydaci na radnych:

SIOTOR IGOR — techn. budowl. LPRInż. w Lublinie, WIĘCŁAWEK KRYSZYNA — emerytka, działaczka społeczno-polityczna, KOKOSZKA ANDRZEJ — techn. mechanik WSK, RUDNICKI ZDZISŁAW — nauczyciel, Szkoła Podst. nr 2, RASZKIEWICZ CZESŁAW — rencista, działacz społeczny, CIOCH HENRYK — frezer, WSK, SZEWC GABRIEL — techn. mechanik WSK, SOWUL STANISŁAW — inż. mech. WSK, PIELAK WALDEMAR — nauczyciel, ZST, SELWON HALINA — prac. fiz., WSK, GRUDZIEN LESZEK — prac. umysł. WSK, KRÓL BARBARA — nauczycielka, Szkoła Podstawowa nr 4.

...

◆ **Okręg wyborczy nr 12** — ulice: Przelotowa, Racławicka 8, 10, 12, 15A, 7, 11, 13, 15, Kościuszki 7, 9, 11, Kalinowa 10, 11, Jarzębinowa 1, 3, 5, 7, Gospodarcza 2—52, 1—31, Łamana, Kusocińskiego 2—20, 1—23, Prosta, Gromadzka, Krępiecka. Kandydaci na radnych:

ŁOPACIUK ZBIGNIEW — pracownik umysłowy, WSK, PODGÓRSKA JADWIGA — nauczycielka, Szkoła Podstawowa nr 1, PACEK JADWIGA — prac. umysłowy, Urząd Pocht., Telekomunik., KOZŁOWSKI TADEUSZ — techn. mech. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, DZIEDZIURA EDWARD — techn. mechanik, WSK, PIETRZELA ANNA — nauczycielka, Szkoła Podstawowa nr 3, CIMEK CZESŁAW — emeryt, działacz społeczny, GAJEWSKI STEFAN — spawacz, WSK, WŁOCH ANDRZEJ — ślusarz WSK, CZUPRYN ANNA — prac. fiz. WSK, KOZIOL KAZIMIERZ — rolnik, CIEPLIŃSKI JÓZEF — technik mechanik, WSK.

...

◆ **Okręg wyborczy nr 13** — ulice: Kosynierów 4, 6A, 6B, 10A, 10B, 16, Korczyńskiego 2, 3, 4, 6, 7, Waryńskiego 1, 3, 3A, 5, 5A, 6, 6A, 7A, 8, 8A, 10, 10A, 12, Dworcowa od 79 do końca, Działkowa. Kandydaci na radnych:

PLANDA KONSTANTY — nauczyciel, Liceum Ogólnokształcące, MACZYŃSKI JAN — emeryt, działacz społeczny SD, OLESZEK ZBIGNIEW — techn. mechan., ZM ZSMP, PATYRA TERESA — nauczycielka, Szkoła Podst. nr 2, KRAWCZYŃSKI JAN — oficer pożarnictwa, WSK, PEZDA ROMAN — monter śmigł. WSK, KOŁODZIEJCZYK KAZIMIERZ — ślusarz, WSK, LIMEK EDWARD — techn. mech., Przedsiębiorstwo Gosp. Kom. i Mieszk., MARUSZAK HELENA — pracownik umysłowy, ZM PKPS, PŁONKA EWA — nauczycielka, ZST, BUGIELSKA HENRYKA — pracownik umysłowy, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, WILCZYŃSKI JANUSZ — inż. mechanik, WSK.

Opracował: am

# W tej pracy potrzebne „zacięcie”

Zgłoszony został na radnego przez Komitet Osiedlowy nr 2. Działalność na 20 lat w samorządzie mieszkańców, jest kierownikiem sekcji wychowania dzieci i młodzieży przy Komitecie nr 2, członkiem komisji ochrony pracy, przewodniczącym Komisji Rozjemczej przy WSK.

Pełni także szereg innych funkcji — mówi Henryk Kamiński — pracownik działu bhp, od 30 lat pracownik WSK — kandydat na radnego do MRN z okręgu nr 6.

Najważniejszą sprawą do rozwiązania przez MRN — kontynuuje H. Kamiński — jest budowa oczyszczalni ścieków. Ujęta ona została w programie miasta, ale ustalony termin jest zbyt odległy, a obecnego stanu tolerować dalej nie można.

Drugi problem to ciepło dla miasta, a tym samym konieczność rozbudowy elektrociepłowni. Kolejny poważny temat — piecywo, którego jakość musi ulec poprawie. Było wiele obietnic, poprawy nie widać.

To nie są wszystkie problemy. Jest ich więcej i trzeba umieć je dostrzegać.

Wspomniałem o ściekach. Wybudowa-

wanie kolektora ściekowego sytuację poprawi, ale to odległa perspektywa. W końcu staniamy przed problemem, że nie ma gdzie ścieków odprowadzić. Dlatego przynajmniej częściowo,



trzeba modernizować istniejącą oczyszczalnię, żeby miasto mogło egzystować. Możemy stanąć przed problemem, że nie będzie można budować mieszkań.

— Przez półtora roku był pan radnym MRN. Jakże doświadczenia wyniósł pan z tej pracy?

— Przyskre. Początkowo odebrałem wrażenie, że radni są beznadzi. Przy większym zacięciu okazało się, że nie jest to całkiem prawdziwe. Mam satysfakcję, że coś osiągnąłem. Podanie w ubiegłym roku wody dla miasta z nowej studni było teoretycznie niewykonalne. Od kwietnia ub. roku, wspólnie z radnym Mendeniem zajęliśmy się tą sprawą i stawiając ją niejednokrotnie bardzo ostro doprowadziliśmy ją do końca. Z powodu nieprzejednanego stanowiska miałem nieprzyjemności, nawet ze strony przewodniczącego Rady Narodowej. Postanowiłem, że gdy zaizoluję taką potrzebę napiszę nawet do generała W. Jaruzelskiego, o czym poinformowałem radnych i wykonawców. Takie postawienie sprawy trochę pomogło, ale już są opóźnienia w inwestycji.

Powtórnego kandydowania nie uważam za wyróżnienie. Jest to ciężka praca. Satysfakcję będą miał, gdy osiągnę cel. Niczego nie oczekuję, a mając taki charakter, że gdy podejmę temat to muszę go doprowadzić do końca. Jeżeli nie poddam — zrezygnuję.

(s)

## Wokół spraw młodzieży

SPRAWY OŚWIATY, PROBLEMY MŁODZIEŻY UCZĄCEJ SIĘ PREZENTOWAC BĘDĄ W NOWEJ RADZIE PRZEDSTAWICIELE SZKOLNICTWA. JEDNĄ Z KANDYDATEK DO MRN Z TEGO ŚRODOWISKA JEST JADWIGA KARAS, NAUCZYCIELKA PRACUJĄCA W ZAWODZIE 21 LAT. OD 6 LAT ZWIĄZANA Z ZESPOŁEM SZKÓŁ ZAWODOWYCH, OD 2 LAT PEŁNI FUNKCJĘ 2-CY DYREKTORA SZKOŁY.

— Nauczyciele, reprezentanci interesów tego środowiska — mówi J. KARAS — będą mieli w nowej radzie sporo pracy. Spraw, które trzeba załatwić jest wiele. Większość dotyczy całej oświaty, taką wspólną sprawą jest poprawa warunków nauki.

Mnie, nauczyciela ZSZ najbardziej interesują problemy młodzieży starszej, tej uczącej się konkretnego zawodu oraz wszyst-

ko co wiąże się z funkcjonowaniem szkolenia zawodowego.

Do tej pory w radzie nie było radnego — nauczyciela, który reprezentowałby szkolnictwo zawodowe. Trzeba pamiętać, że mimo oczywiście wspólnych zadań nasze są jednak specyficzne.

Musimy przygotować młodzież i to w krótkim, bo 3-letnim okresie do pracy. Wyrobić w nich te cechy, które decydują o tym,

że będą dobrzy, odpowiedzialnymi pracownikami. Wymaga to zupełnie innego podejścia do młodzieży, nauka i wychowanie jest u nas trudniejsze.

W Świdniku potrzebna jest rozbudowa szkolnictwa zawodowego, stworzenie miejsc nauki szczególnie dla dziewcząt. Rozwiąże to problem kadry dla usług, wpłynie na stabilizację mieszkańców miasta.

Problemy o których mówię — oczywiście, zbyt często jednak w wirze spraw zostają niezauważane. Uczulenie na te właśnie zagadnienia do zadania dla radnego.

iw

### ROBI „ZA DWÓCH”

## ZBIGNIEW ŁOPACIUK

a co za tym idzie wybór nowych rad narodowych będzie początkiem kolejnego etapu w dziejach naszego kraju, rozwoju de-



Fot. W. Wawrzyszko

W ZBIGNIEW ŁOPACIUK kandyduje na radnego Miejskiej Rady Narodowej w okręgu wyborczym nr 12. W Wytwórni pracuje od 1975 r. Obecnie jest kierownikiem wypożyczalni W-030. Jest społecznym wice-przewodniczącym ZZ ZSMP d/s szkolenia i propagandy. Młodzieżowiec twierdzi, że jest bardzo zaangażowany w pracę społeczną, że robi robotę „za dwóch”.

Zbigniew Łopaciuk mówi:

Może najpierw dwa słowa o samej ordynacji wyborczej. Jest ona ewenementem w naszej państwowości. Tak demokratycznej ordynacji wyborczej jeszcze nie było. Ale ważne, by nie została ona tylko „na papierze”; ważne abyśmy wszyscy skorzystali z tej demokracji. Spotkania z kandydatami na kandydatów a następnie z kandydatami na radnych są tego przykładami. Pozwalają one uniknąć a właściwie wyeliminować przypadek przy wyborze. Kolejna rzecz która cieszy w obliczu wyborów to fakt, iż organizację młodzieżową a za ich pośrednictwem całą młodzież uzyskały możliwość rekomendacji swoich przedstawicieli, aktywnych młodych ludzi. Ja reprezentuję środowisko młodzieży robotniczej zrzeszonej w zakładowej organizacji ZSMP.

Wierzę, że sam akt wyborczy

niesienia pomocy innym, poświęcenie i zaangażowanie.

Trzeba, aby uszczyci sobie wiadomości, że funkcja radnego jest funkcją społeczną, nie przynoszącą żadnych osobistych korzyści, że pochłania wiele osobistego czasu radnym, wreszcie, że nie można pozostawić tych osób samym sobie, bo nie czując za sobą poparcia i aprobaty wyborców niewiele sami zdziałają. Jeżeli zostaną wybrani do rady zrobię wszystko, aby rzetelnie i godnie reprezentować tych, którzy obdarzyli mnie mandatem zaufania — młodych ludzi. Osoba przyszłego radnego widzi mi się jako postać człowieka odważnego, powiem nawet wścibskiego, który wszędzie wejdzie, wszędzie zajrzy i będzie walczył na każdym kroku o poprawę. Dla wielu rzecz jasna może być on „niewygodny”, ale taki właśnie być powinien. Nie chcę tutaj mówić o tym co trzeba będzie zrobić w najbliższej przyszłości, co jest najpilniejsze; chcę natomiast powiedzieć, że my tzn. zakładowa organizacja ZSMP już poczyniliśmy pierwsze kroki na drodze do podpisania umowy na budowę kolejnego budynku patronackiego. Szansa na postawienie tzw. „plomby” jest na osiedlu Lotniczym i Wschód. Widzimy tam „patronat”!

(le)



## LUDZIE 30-LECIA

## Bogusz Tatarek

Jeśli rok 1951 uznajemy za historyczny dla zakładu (formalne powołanie przedsiębiorstwa do życia) a 1954 dla Świdnika (nadanie praw miejskich) to te dwa okresy utkwiły w pamięci Bogusza Tatarka. Pioniera z tamtych lat, dziś już emeryta, zastałem w jego mieszkaniu przy ulicy 22 Lipca. Kiedy otwierał drzwi zauważyłem, że był nieco zaskoczony. Trwało to jednak bardzo krótko.

Zaproszony do mieszkania wyjaśniłem po chwili cel mojej wizyty.

Redakcja nasza poszukuje ludzi 30-lecia — powiedziałem inuagurując rozmowę — sądzę, że traficie pod właściwy adres...

Wiem co o tym gdyż czytałem „Głos” co tydzień — odpowiedział. Jeżeli pan sądzi, że mogę się na coś przydać proszę pytać — dodał po chwili.

Dalsza nasza rozmowa potoczyła się dość warkot.

Pamięta pan swoje pierwsze kroki stawiane w Świdniku? Oczywiście! Było to w dziesiąty listopadowy poranek 1951 roku. Do Świdnika przyjechałem wówczas pociągami — z Poznania. Kiedy wysiadłem z wagonu, wtedy jeszcze przy starej stacji, przestrząsałem się na serio.

Po jednej i drugiej stronie torów kolejowych nie było żywego ducha. Od strony lotniska gdzieś w dali rysowały się murowane baraki. Na wszelki wypadek zostawiłem swoją podróżną walizkę u dyżurnego ruchu. On też wskazał mi drogę do zakładu.

Rozpocząłem pierwszą wędrowkę i w chwili później... zgubiłem kalosze.

Czy nie były to przypadkiem „kalosze szczęścia”?

Może mi pan nie wierzyć, ale naprawdę utknęły mi w błocie i to na zawsze. O dalszej wędrowce lepiej nie wspominać...

W dwie godziny później złożyłem swoje papiery w biurze werbunkowym i zatrudniłem się w WSK jako technolog. Pierwszy mój angaż w firmie opiewał na kwotę tysiąca złotych.

Z „marszu” otrzymałem również kawalerkę. Zamieszkałem w małym pokoiku w hotelu robotniczym. O meble postarał się zakład.

Jak wyglądał wtedy zakład i co się wokół niego działo?

W zakładzie stała już hala nr 2, w której „urzędowali” również technolodzy. Były hangary, budowano „trójki”. Na terenie przyszłego miasta budowano pierwsze bloki mieszkalne. Ciemność i błoto — to elementy nieodłączne w tamtym okresie. Z czasem zaczęto brukować ulice. Innymi słowy była to osada w której jak to się zwykło mówić popularnie — „diabeł mówi dobranoc”.

Dłatego też po pewnym czasie postanowiłem przenieść się na stację do Lublina. Dojeżdżałem do pracy wraz z robotnikami autobusem zakładowym zwanym „Tytanem”. Przewożono nim na „stojak” około 100 pracowników. Przypominał dalsze TIR-y.

Mimo tak wielu niewygod nie zrezygnował pan z pracy?

Nie znaczy uciekać, że o tym nie myślałem. I gdyby nie dyrektor JÓZEF DOMZALSKI, kto wie czy nie wróciłbym do Poznania. Któregoś dnia właśnie on mianował mnie zastępcą głównego technologa.

Wciągnięty w wir pracy i tempo produkcji, prowadząc spartański tryb życia zaczęłem powoli zapominać o troskach dnia codziennego. Reszty dopełnił przyjazd do Świdnika mojej rodziny, gdyż otrzymałem przydział na mieszkanie.

Wracając jednak do tego co działo się w zakładzie... W 1952 roku w

biurze technologicznym pracowało już ponad 200 osób. Wielu pracowników wysyłano na kursy do Mielska. Jeździłem tam i ja. W tym czasie zakład pracował głównie na rzecz mieleckiej Wytwórni.



Przetomowy był jednak rok 1954?

Tak! W tym właśnie roku nadszedł czas uruchamiania w świdnickiej WSK własnych produktów finalnych. Rozpoczęły się długotrwałe prace przygotowawcze do adaptowania licencyjnej produkcji śmigłowca, a także motocykla. W biurze naszym nastąpił podział na grupy — technologiczno-konstrukcyjną i planowaną. Sześć osób nad działem powierzył mi osobiście dyrektor naczelny przedsiębiorstwa inż. Aleksander Smolarkiewicz. Trwało ono około 7 lat. Przygotowania do uruchomienia śmigłowca były pracochłonne i żmudne. Wielu pracowników poszło na kurs. Długimi wieczorami pracowali przy „deskach” konstruktorzy. A w ogóle to technikę śmigłowcową zgłębiłszy wszyscy z wielkim uporem, korzystając z wielu źródeł.

Z kim pan wtedy współpracował?

Wymienianie nazwisk poszczególnych pracowników zabrało by mi sporo czasu. Wiele zatarto się już w mojej pamięci. Wspomnę jednak o takich pracownikach jak: Marian Hałat, Marian Kołodziejczyński czy inż. Mieczysław Kwiatkowski... Z młodych ludzi zastępowali na uwagę w pracy w tym czasie inżynierowie Józef Rokoszka, Edward Czop, Lucjan Sznajder... Współpracowałem przez wiele lat z inżynierami — Szatkowskim i Hadravą.

Tego rodzaju wyliczanka mogła by być znacznie dłuższa, ale przecież nie o to chodzi. Fakt pozostał jeden i chyba niezmienny. W Świdniku wyszkolono na śmigłowcach wielką generację specjalistów, którzy wprowadzili produkowany sprzęt do eksploatacji u krajowych i zagranicznych odbiorców.

Ponad 30 lat pracy w zakładzie trzasnęło niczym z bicia i znowu wspólnie rozmawiamy...

Owszem tylko, że dzieli nas różnica wieku i chyba również to, że w moim życiu zaszło sporo zmian, nie zawsze na dobre. Mimo to nie przestałem nadal interesować się zakładem. Często wracam również myślami do tamtych dni. W WSK przepracowałem jak by nie pisać ładnie lata. Jeżeli dodać do tego 5 przedwojennych lat w lotnictwie na ziemi rzeczowskiej mogę chyba powiedzieć otwarcie, że dla rozwoju polskich skrzydeł sił i pracy nie szczędziłem.

BYŁY. GŁÓWNY TECHNOLOG ZAKŁADU BOGUSZ TATAREK OTRZYMAŁ ZA OFIARNĄ I DŁUGOLETNIA PRACĘ W PRZEDSIĘBIORSTWIE KRZYŻ KAWALERSKI ORDER ODDRODZENIA POLSKI I SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI.

Rozmawiał i notował — mk



## PROGRAM JAKIEGOŚNIE BYŁO...

## ŚWIĘTO MŁODOŚCI

Aż 23 imprezy organizują w czasie od 30 maja do 7 czerwca dwie instancje ZSMP — miejska i zakładowa WSK. Okazją jest „MIEDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA i tradycyjnie ŚWIĘTO MŁODOŚCI.

30 maja otwarta zostanie wystawa plakatów wykonanych przez dzieci pod hasłem „30-lecie miasta Świdnika” (Osiedlowy Dom Kultury; ul. Kruczkowskiego 6). Prace wystawiane będą przez miesiąc. W tym samym obiekcie (i terminie) do obejrzenia jest wystawa fotograficzna „Świdnik w 30-lecie”. Dzień później (czwartek) na boisku przy ul. Świerczewskiego odbędzie się festyn sportowo-rekreacyjny. Na pierwsze czerwca przygotowuje się dwa festyny: jeden w godz. 16.30 — 19.00 na placu przy Osiedlowym Domu Kultury, drugi od 9.00 do 18.00 w ośrodku OSIR w Krecpu.

Bogaty w imprezy będzie za to

2 czerwca. Odbędzie się ich aż 10! Już od godz. 11.00 na placu XXV Leica rozpocznie się konkurs dla najmłodszych plastyków (rysunek na asfalcie) pod hasłem: „Mój ulubiony bohater”. Miłośnicy sportu obejrzą — zapewne z zainteresowaniem — pokaz walk wesełnych (taekwon-do), który odbędzie się „w samo południe”, także na placu XXV-Leica. Miłośnicy folkloru wybiorą się na występ Zespołu Pieśni i Tańca „Głusk” (godz. 15.00) a bezpośrednio po koncercie nadarzy się okazja aby kupić, wymienić albo przynajmniej pokłobować potencjalnym nabywcą. Gdyż „zetasem powey” zaplanowali kolejną giel-

## Z myślą o najmłodszych

## POMALUJ SAM!



KOGO REKSIÓ SPOTKAŁ NA SPACERZE? — dowiedzie się kolorując pola oznaczone: kreską w pionie (I) na kolor zielony; kreską w poziomie (—) na kolor niebieski; kółkiem (o) na kolor czerwony; krzyżykiem (+) na kolor brązowy i pola nieoznaczone na kolor pomarańczowy.

## REPORTER ZAWOTOWAŁ

## JESZCZE POCZEKAJMY

Zakończenie remontu (czytaj — modernizacji) piekarni świdnickiej potrwa jeszcze ponad 2 miesiące. 70% planowych robót modernizacyjnych już zrealizowano. Sporo jest jeszcze do zrobienia na terenach przyległych — wokół piekarni. Miejmy nadzieję, że już wkrótce sklepowe półki zapelnia się świeżym, rumianym, pachnącym chlebem.

## ZIELONE BARACZYSKO

„Asystujący przy kortach tenisowych nie ma prawdopodobnie właściciela. Swego czasu korzystali z niego OHP-owcy. Barak ten zamknięty jest obecnie na przyszłowie cztery spusty i strasy na co dzień powybijanymi oknami. Najwyższy już czas coś z tym fantem zrobić. Wkomponowany w obiekty sportowo-rekreacyjne FKS Avia — nie pasuje do otoczenia.

## A JEDNAK „NICI”

W początkach maja pisaliśmy w „Głosie”, że jest to miesiąc nie tylko kwitnących bzów i kasztanów.

Maj to tradycyjne Dni Oświaty Książki i Prasy, a także Dni Kultury, z których w tym roku w Świdniku nie jednakże nie wyszło.

Może ktoś powiedzieć — kierzmaszy nie ma głównie z braku książek, może mówić, że są przejściowe, chwilowe trudności...

W tego rodzaju twierdzeniach jest na pewno sporo racji. Prawda jest

dę rozmaitości. Równolegle odbywać się będzie blok imprez w wykonaniu artystów Zakładowego Domu Kultury (od 16.30). Od 17.30 wystąpi kolejny zespół Pieśni i Tańca „GRACJA”. Dla amatorów „lunych” wrażeń zorganizowana zostanie w parku przy WSK dyskoteka dla młodzieży (19.00 — 22.00). Podobna impreza — ale... dwa razy dłuższa (i zapewne efektowniejsza) — odbędzie się w klubie „Iskra”. W godzinach wieczornych (21.30) warto wybrać się ponownie na Plac XXV-Leica, gdzie uruchomione zostanie kino letnie a wyświetlony zostanie film... niespodzianka! W niedzielę 3 czerwca „gwóździem program” będzie mecz piłki nożnej: ZZ ZSMP WSK — ZM ZSMP! Mecz odbędzie się na boisku przy ul. Turystycznej, a początek o godz. 11.00. Po zakończeniu „wielkiej gry” (ok. 12.30) rozpocznie się blok imprez sportowo-rekreacyjnych (tamże). Od rana natomiast (8.30) na lotnisku przeprowadzone zostaną Wojewódzkie Zawody Modeli Latających. Od 4 do 7 czerwca codziennie o godz. 17.00 w ODK dla najmłodszych — bajki! Imprezy plenerowe organizowane w dniu 2.06. na Placu XXV-Leica w przypadku nieopady przeniesione zostaną do sali Zakładowego Domu Kultury.

Organizatorzy zapraszają do udziału wszystkich chętnych.

(kw)

## CIEKAWOSTKI LOTNICZE

REKORDOWE LOTNISKO Największy na świecie port lotniczy o powierzchni 226 km kwadratowych ma być uruchomiony w początkach 1984 r. w odległości 32 km od Rijadu, stolicy Arabii Saudyjskiej.

SWIŃSKI LOT Tego jeszcze nie praktykowano w międzynarodowej komunikacji lotniczej. Handlarze trzodą chlewną postanowili przetransportować znaczną partię świń z

Australii do Singapuru drogą lotniczą. Podniebna podróż odbyło 1100 macior i wieprzków. Przewoźnik musiał podjąć specjalne środki ostrożności. Nadawca życia sobie, aby temperatura w kabine pasażerskiej była utrzymywana na stałym poziomie. Zadbano także o odpowiednie ciśnienie dla czworonogów. Pilot otrzymał polecenie, aby w trosce o świńskie bębni nie wzbijać się powyżej 1500 metrów.

## Jakoś(ć) to będzie?

Tydzień temu pisaliśmy o orandzie z „dodatkiem”. Dzisiaj natomiast będzie o chlebie.

Pracownik Wytwórni przyniósł do redakcji kromkę chleba z zapieczonym, pokątnym rozmiarów robakiem, który wiernie zachował swój wygląd.

Chleb został kupiony w sklepie spożywczym przy ulicy Kopernika w Świdniku we wtorek, 22 maja, a jego producenci to

pracownicy z III zmiany piekarni przy ulicy Nałeczowskiej w Lublinie.

Raz jeszcze okazuje się, że „walka o jakość” — pieczywa także — to retoryczny zwrot dziennikarski. Może zechce kierownictwo piekarni przekonać mnie, że jest inaczej.

„Ekspонат” jest do odebrania w redakcji. Adres w stopce.

(a)



● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

## SPORTOWIEC 30-LECIA

## Tomek

Do Świdnickiej Avii przeszedł z lubelskiego AZS w 1972 roku. W tym samym roku zadebiutował w „żółto-niebieskim” kostiumie w rozgrywkach o mistrzostwo siatkarskiej II ligi. Już wtedy panowała powszechna opinia, że będzie wybitnym sportowcem. W 1974 roku wspólnie z kolegami odniósł wielki sukces — wywalczył dla Świdnika siatkarską ekstraklasę. Jako dziewiętnastolatek w tym samym roku w Meksyku wywalczył tytuł siatkarskiego mistrza świata i chociaż był w ekipie rutyniarzy jeszcze „żółtodziobem” nie był gorszy od Gościńca, Skiby, Skorka. W lidze grał coraz lepiej, był podpora Avii w najtrudniejszych nawet momentach. U boku takiego asa pewnie grali inni, mniej doświadczeni koledzy. I to jak grali! Dowodem miejsce na podium mistrzostw w 1976 r. Dwa lata po meksykańskich mistrzostwach jedzie na kolejną sportową imprezę — najwyższej chyba rangi — Igrzyska Olimpijskie w 1976 w Montrealu.

mistrzowskie ekstraklasy rozegrał ostatni mecz w barwach Avii. Pod koniec kwietnia tegoż roku w zetesempowskim klubie „Iskra” nastąpiła uroczystość pożegnania wielkiego sportowca. Przechodził do stołecznej Legii. Taka zmiana barw klubowych kosztuje zwykle utratę popularności w opuszczonym środowisku. W przypadku Avii stanowiła o poważnym osłabieniu drużyny. A jednak gdyby dzisiaj po siedmiu latach zapytać któregoś z kibiców (i pytałem) jak wspomina tę sportową postać, w odpowiedzi usłyszałoby się zapewne ciepłe słowa, sympatię. Bo tacy sportowcy jak Tomasz Wójtowicz na sympatię zasługują. I chociaż dopiero teraz po raz pierwszy padło jego nazwisko, to idę o zakład, że od początku większość czytających te słowa wiedziała o kogo chodzi.

Przy okazji serii występów reprezentacji kraju (oczywiście z Wójtowiczem) przeciw aktualnym

dział dopiero do zespołu narodowego aniśmy się obejrzieli jak został Pan najstarszym graczem „dwunastki” Wagnera. Spróbujmy porównać ten złoty zespół z MS w Meksyku w 1974 z tym dzisiejszym.

— Jest różnica i to duża. Wtedy 10 lat temu drużyna była chyba najlepsza w historii polskiej siatkówki. Składała się z bardzo dobrze wyszkolonych technicznie, pracowitych i doświadczonych graczy.

Dzisiejsza reprezentacja to już nie samo. Przychodzą do kadry młodzi, technicznie surowi, słabsi fizycznie a nie zawsze odpowiednio przygotowani w klubach siatkarskich. Z tej starej „paki” zostaliśmy dzisiaj już tylko Leszek (Łasko) i ja.

Wagnera czeka jeszcze sporo pracy nad zrobieniem z tych młodych — siatkarzy najwyższego formatu.

— Właśnie. Wagner. Po olimpiadzie w Montrealu przyznał do niego przydomek „kat”. Jaki jest Wagner po siedmiu latach?

— Jeśli chodzi o stanowczość w podejmowaniu decyzji i dyscyplinę w kadrze nie zmienił się. Zmieniły się rzeczywiście niektóre metody treningowe, spowodowane m.in. tym, że nowi, młodzi siatkarze są jednak — jak wspominałem — słabsi fizycznie.

O nowinki techniczne i taktyczne w siatkówce chyba coraz trudniej. Jaka jest przyszłość „siatków”?

— Rzeczywiście. Niewiele się da jeszcze wymyślić. Dzisiejsza siatkówka na najwyższym światowym poziomie oparta jest na perfekcyjnie opanowanej dokładności wręcz precyzyj, żelaznej odporności fizycznej i psychicznej. Trenerzy szukają graczy o jak najlepszych warunkach fizycznych, przede wszystkim wysokich.

— Wróćmy może na chwilę do wspomnień ze Świdnickiego podwórka. Z wydarzeń w Świdnickiej hali sportowej najbardziej utkwiło Panu w pamięci...

— Trudno tak od razu odpowiedzieć... Chyba jednak... Tak. Awans do pierwszej ligi w 1974 roku.

— a nie trzecia lokata w I lidze?

— Nie. Awans! No i oczywiście złoty medal olimpijski z Montrealu, który zdobyłem przeciw Avii.

— Historię ostatniego sezonu ligowego siatkarzy Avii Pan zna? — Tak, słyszałem, że spadli i że niewiele brakowało. Szkoła. Nie rozpadli się kadrowo?

— Na razie nie. Powalczą o powrót zapewne już na jesień. Dwa miesiące temu zakończył karierę siatkarz ostatni z „wielkiej” Avii — Mieczysław Rzędzicki.

— Mietek? Proszę przekazać pozdrowienia jemu, wszystkim kolegom, sportowcom a także kibicom siatkówki w Świdniku. W swojej karierze z taką atmosferą dla mojej dyscypliny jaka panowała w Świdniku nie zetknąłem się później nigdzie... no może podobnie jest tylko w Andrychowie.

— Planu na przyszłość też bliżej i dalszą?

— Do końca maja przebywać będziemy na obozie kondycyjno-szkoleniowym we Francji. Potem wpadamy na 3 dni do kraju i znowu w podróż do Brazylii na turniej pod nazwą „Mundialito” z udziałem m.in. Japonii i ZSRR.

— ...a dalsza przyszłość?

— Pogram jeszcze — jak zdrowie dopisze w lidze włoskiej. — ...a potem?

— Szczerze? To jeszcze się nad tym nie zastanawiałem.

— Dzięki za rozmowę, w imieniu Świdnickich kibiców wyrażę nadzieję, że jeszcze kiedyś zagra Pan w hali Avii...



Fragment meczu Polska — Kuba rozegranego podczas IO w Montrealu. Na zdjęciu efektowna „czapa” w wykonaniu Marka Karbarza (nr 12) i naszego Tomasza Wójtowicza.

Wraz z ekipą Wagnera odnosił największy sukces o jakim tylko sportowiec może marzyć — zdobywał złoty medal olimpijski. Takiego sukcesu nie powtórzył do tej pory żaden sportowiec nie tylko z naszego miasta, ale również z całej Lubelszczyzny. Wszyscy chyba kibice do dziś mają przed oczami czwarty set montrealskiego meczu „na szczycie” pomiędzy Polską a ZSRR. W dramatycznych momentach, kiedy zwycięstwo biało-czerwonych zawisło na przysłowiowym włosku Świdniczanin popisał się znakomitymi zbiegami i przeważał szalę zwycięstwa na naszą stronę.

W jednym z wywiadów, chyba dla „Sportowca” miesiąc po igrzyskach wspominając tamte chwile powiedział: „Kiedy człowiek spojrzysz wstecz i chwilę się zastanowi, to w głowie się nie chce pomieścić, że wszystko może być prawdą. Naprawdę nie wiem jak myśmy wygrali. Słyszałem o sobie opinie, jaki to ja jestem „zwisowicie” i jak mi ręka nie drży przed wykonaniem decydujących akcji. Wszystko to prawda i nieprawda jednocześnie. Istotnie — w czasie meczu, w chwilach rozstrzygających nie obawiałem się niczego, nie miałem żadnych oporów i wątpliwości. Teraz z perspektywy czasu, jedynie, co wydaje mi się godne i uczciwe — to wznieście oczu do nieba...”

Z jednej strony więc sportowa pewność siebie a z drugiej skromność. Jesienią 1976 roku tragiczny wypadek jaki wydarzył się pod Lublinem, zapoczątkował proces odwrotu Świdnickiej siatkówki i to w momencie gdy wydawało się, że ta zaczyna osiągać swe apogeum.

W 1977 roku na turnieju w Olsztynie kończącym rozgrywki

## Na przykładzie „czwórki”

W poprzednim numerze „Głosu” pisaliśmy o sukcesach młodych lekkoatletów ze Szkoły Podstawowej nr 4, którzy brali udział w sztafetowych biegach przełajowych w finałach centralnych, zorganizowanych w Barlinku. Dziś chcemy uzupełnić sportową wizytówkę tej szkoły.

„Czwórka” bowiem to nie tylko lekkoatletyka. SKS prowadzi tam również pracę w sekcji piłki nożnej chłopców, piłki ręcznej

rzecz poprawy szkolnej bazy sportowej. Instalowano bramki do piłki ręcznej. Uczniowie malowali linie



Dariusz Mikołajczyk. Współtwórca sukcesów drużyny w centralnych biegach sztafetowych.



Adam Skwarczyński, mistrz woj. kategorii młodzików w biegach na 1000 m. Fot. W. Wawrzyszyn

dziewcząt i chłopców, w siatkówce chłopców i koszykówce dziewcząt.

Pierwszoplanową rolę we wszystkich poczynaniach młodych sportowców z tej szkoły spełnia jednak gimnastyka. Jest ona niewątpliwie podstawą sukcesów sportowych młodzieży szkolnej.

Szkoła rozpoczęła swoją pracę i działalność sportową w roku szkolnym 1982/83. „Czwórka” to żaden sportowy kombinat. Szkoła dysponuje jedynie salą gimnastyczną i boiskiem asfaltowym.

Mimo to zainteresowanie sportem wśród młodzieży jest ogromne. Rok szkolny 1983/84 zaczął się nie tylko od sukcesów biegaczy. Sportowcy ze wszystkich klas przystąpili ochotą do wykonywania prac społecznych na

na boisku, naprawiali materace, urządzali wnętrza sportowych magazynów, malowali gabloty w których ukazywany będzie rozwój życia sportowego w szkole. Początki rozwoju kultury fizycznej i sportu w „czwórce” nie były łatwe. Pokonanie przez młodzież, przy pomocy dyrekcji, kadry instruktorskiej, wielu przeszkód natury organizacyjnej spowodowało z czasem pierwsze udane starty zawodników tej szkoły w kilku dyscyplinach.

Przed nimi wiele ciekawych atrakcyjnych imprez. Na pierwszym planie oczywiście „Święto Sportu Szkolnego” i „Tydzień Kultury Fizycznej”. Wezmą oni pewnością udział w wielu zawodach sportowych, festynach, rajdach i mityngach. Życzymy powodzenia!

## KALEJDOSKOP SPORTOWY

Z okazji 35-lecia KFWM rozegrany został w Krasniku Fabrycznym turniej piłkarski ognisk TKKF. Zwyciężyła jedenastka z Krasnika. Drugie miejsce w turnieju zdobył piłkarze ogniska TKKF Świt ze Świdnika.

Puchar naczelnika miasta Świdnika zdobyli ponownie siatkarze WSK. Doroczny turniej siatkowski reprezentacyjnych zespołów zakładów pracy z terenu Świdnika miał liczną obsadę. W turnieju wystąpiło 8 drużyn.

W meczu finałowym reprezentacja WSK pokonała Kombinat Budowlany ze Świdnika 2:0. W zwycięskim zespole wyróżnił się — Z. Kazuło, K. Wybrański i A. Suszek.

Turniej był ciekawym widowiskiem. Ambitnie grały w nim drużyny z Urzędu Miejskiego, PGKIM i OHP-owcy.

0:1 przegrali piłkarze Avii w meczu wyjazdowym w Nowej Dębie z miejscową Stalą.

Nieźle wiedzie się piłkarzom ZST Junior w lubelskiej lidze TKKF. Występuje w niej 11 drużyn. Świdniczanin nie zajmując aktualnie 3 miejsce w tabeli. Na ich koncie widnieje 7 zdobytych punktów i dodatni stosunek bramek 8:3. Ustupują oni liderowi tylko o jeden punkt. Ostatnio piłkarze ZST pokonali drużynę Kaletników 2:1. Bramki zdobyli — Robert Klimek i Marek Wrona.

Piłkarska reprezentacja ZST zwyciężyła ZSZ z Lublina 1:0. Mecz rozegrany został w 14 finału o mistrzostwo szkół ponadpodstawowych.

kr-kr.

Repertuar od 31 maja do 7 czerwca 1984 r.

Czwartek (31.05) — 17.00 „Okno”, pol. (18.1.); 19.15 „Milejczyca wspólnik kanad.”, (18.1.);

Piątek (1.06) — 17.00 „Okno”, pol. (18.1.); 19.15 „Proj. RDKF”; Sobota (2.06) — 15.00 „Przygody Błękitnego Rycerza”, pol. bo. 17.00 i 19.15 „Okno”, pol. (18.1.); Niedziela (3.06) — 12.00 Poranek; 15.00 „Przygody Błękitnego Rycerza”, pol. bo. 17.00 „Imperium namietności”, Jap. (18.1.);

## Kino „Lot,”

Poniedziałek (4.06) — 17.00 „Imperium namietności”, Jap. (18.1.); — Proj. RDKF „Szpital Brytannia”;

Wtorek (5.06) — 17.00 i 19.15 „Imperium namietności”, Jap. (18.1.); Środa (6.06) — 17.00 „Zeglarz znad Dunaju”, węg. bo. 19.15 „Imperium namietności”, Jap. (18.1.);

Czwartek (7.06) — 17.00 „Zeglarz znad Dunaju”, węg. bo. 19.15 „Obecność pasażera Nostromo”, ang. (15.1.);

4.06. — 19.15 „Szpital Brytannia”, ang. Kino zastrzega sobie możliwość ewentualnych zmian w programie.

PROGRAM RDKF „DODEK”

NA CZERWIEC

1.06. — 19.30 film prod. USA 4.06. — 19.15 „Szpital Brytannia” ang. 8.06. — 19.15 niespodzianka 11.06. — 19.15 „Był jazz”, pol. 25.06. — 19.15 „On, ona, oni” pol.

PODZIĘKOWANIE

Rada RDKF „Dodek” składa serdeczne podziękowanie dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 4 za wypożyczenie aparatury nagłaśniającej w dniu 16.05. na projekcje filmów z czytania listy dialogowej.

Rada RDKF „Dodek”

Tygodnik załogi WSK „PZL-Świdnik” Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przewodników Pracy 1, tel. 120-61 w. 51-51 WSK-S z 1086 21.05.84 r. — L

Rozmawiał: A. Kwiek